

LUTY

MODLITWA

Praca własna przed spotkaniem

Lektura: Ks. F. Blachnicki, *Siloe czyli tajemnica modlitwy*, List Siloe, nr 1, październik 1977.

Perykopa o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia, opisana w 9 rozdziale Ewangelii św. Jana, jest pełna głębokich tajemnic, które od samego początku przyciągały uwagę chrześcijan, tak iż stała się ona jednym z kluczowych tekstów wtajemniczenia chrześcijańskiego w ramach katechumenatu i katechezy chrzcielnej.

Poczucie tajemnicy przy rozważaniu tego tekstu łączy się szczególnie z nazwą sadzawki: Siloe. Widocznie św. Jan przykładą jakąś wagę do znaczenia tej nazwy, skoro greckim czytelnikom swej Ewangelii tłumaczy jej sens: " Siloe - co znaczy : Posłany ".

Sama sadzawka Siloe położona była w obrębie murów miasta w południowej dzielnicy Jerozolimy, a wodę do niej sprowadzano krytym kanałem ze źródła na wschodnim skłonie Ofelu. Długość sadzawki wynosi dzisiaj 16 m, szerokość 5 - 6 m, a głębokość ok. 7 m.

Również Pan Jezus nawiązywał do symboliki sadzawki Siloe. Świadczy o tym następujący fragment Ewangelii św. Jana: "A w ostatnim wielkim dniu święta Jezus stanął i zawołał, mówiąc: Jeżeli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli ci, co w Niego uwierzyli. / J 7, 37-39 /.

Zewnętrzna okazją wygłoszenie powyższych słów przez Pana, był obrzęd mający właśnie w ostatnim dniu "Święta Namiotów, obchodzonego przez osiem dni w miesiącu październiku, na pamiątkę pobytu na pustyni po opuszczeniu Egiptu. W dniu tym odbywała się procesja kapłana, otoczonego ludem, grającymi na harfach i fletach lewitami, do sadzawki Siloe. Tam czerpano złotym dzbanem wodę i wnoszono uroczystość do świątyni, wchodząc przez bramę, którą z tej racji nazwano "bramą wody". Odśpiewanie przez wszystkich obecnych tzw. wielkiego Hallelu stanowiło zakończenie uroczystości.

Chrystus nawiązując do tego obrzędu, samego siebie porównuje do sadzawki Siloe, z której pić mają wierzący w Niego. On bowiem jest "Posłanym", który może zaspokoić wszelkie pragnienia ludzkie. Równocześnie wskazuje jednak na innego Posłanego, którego On pośle. "Ale kiedy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca..." / J 15, 26 /. "Posłany" czyli Duch Święty, stanie się źródłem wody żywej tryskającej z wnętrza człowieka...

Gdybyśmy szukali w naszym życiu chrześcijańskim rzeczywistości, która najlepiej odpowiada powyższym przerośnionom i porównaniom, to czy nie musielibyśmy zatrzymać się na rzeczywistości modlitwy? Czy sprawiona przez Ducha Świętego modlitwa nie jest przeżywana

jako coś , co tryska z naszego wnętrza na podobieństwo źródła ? Czy modlitwa nie jest ożywczym źródłem dla naszego życia chrześcijańskiego, czyż wszystko, co naprawdę jest żywe i autentyczne, nie posiada swojego źródła w modlitwie ? Czy wołanie Kościoła " Ześlij Ducha Twego a powstanie życie i odnowisz oblicze ziemi " nie staje się rzeczywistością w przepływających przez życie dzisiejszego Kościoła strumieniach żywej, tryskającej z wnętrza ludzkich serc modlitwy ?.

Sadzawka Siloe, z której tryska żywa woda, sprowadzona z gór ukrytym kanałem, to głęboki symbol modlitwy tryskającej z naszego wnętrza, wskutek tajemniczego, ukrytego zasilania przez Tego, który sam jest "źródłem Żywym", który jest " Posłany " - Ducha Świętego.

W jaki sposób jednak możemy sobie zapewnić dopływ wody żywej z tego Źródła, co zrobić aby sadzawka - źródło żywej modlitwy wytrysnęło z naszego wnętrza ?

"Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. Kto wierzy we mnie... rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza".

Jesteśmy ślepi, jak ów człowiek z Ewangelii św. Jana, oczy nasze są zamknięte. Ale jesteśmy spragnieni światła. Na drodze naszej staje Chrystus i mówi: "Jestem światłością świata" / J 9, 5 /. Co jednak czyni potem: "To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i pomazał mu błotem oczy " / J 9, 6 /. Można by powiedzieć: Zamiast otworzyć mu oczy, pograżył go w jeszcze większych ciemnościach. Ale zaraz dodał polecenie: " Idź i obmyj się w sadzawce Siloe".

Tak czyni Pan z każdym z nas, którzy jesteśmy ślepi. Najpierw każe nam uwierzyć "na ślepo". Wiara, której oczekuje od nas Pan, jest najpierw ciemnością, niczego nie widzimy, nie pojmujemy. Ale wiemy, że musimy zawierzyć Panu, nawet i szczególnie w tej sytuacji. Tak było z uczniami wtedy, w Kafarnaum, po mowie eucharystycznej. " Twarda to mowa, któż jej słuchać może ?" / J 6, 61 /. Jezus nie wychodzi naprzeciw ich trudnościom, nie wyjaśnia niczego, tylko pyta: "Czy i wy odejść zamierzacie ? " / J 6, 68 /. Wtedy Piotr odpowiada: " Panie, do kogóż pójdziemy ? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli..." / J 6, 69-70 /.

Także niewidomy od urodzenia uwierzył. Mógłby zareagować inaczej: Co ten człowiek ze mną wyczynia ? Przecież spodziewałem się, że mi otworzy oczy, a on pomazał mi oczy błotem i kazał pójść do jakiejś sadzawki ...

Niewidomy nie zastanawiał się, ale po prostu uwierzył. I dlatego " Odszedł, obmył się i wrócił widząc" / J 9, 7 /. Kiedy Pan rozpoczyna w nas Swoje dzieło, wzbudza najpierw wiarę w jakimś stanie załączkowym, która jest jakimś intuicyjnym zawierzeniem na ślepo, pójściem w ciemność, z jakąś gotowością posłuszeństwa i poddania się Jemu. A potem nas posyła do tego, który jest przez Niego Posłany. "Idź obmyj się w sadzawce Siloe". Tą sadzawką jest modlitwa. Modlitwa jest naszym pójściem w kierunku rzeczywistości jaką jest Duch Święty, posłany do naszego wnętrza i zanurzeniem się czy też obmyciem w tej rzeczywistości.

Taka jest pierwsza tajemnica modlitwy: jest ona naszą decyzją, naszym aktem, naszą czynnością. Na modlitwę trzeba pójść, trzeba wybrać na nią miejsce i czas, trzeba uczynić aktem podlegającym naszej woli modlitewny gest: uklęknięcia, stanięcia przed Panem, przed symbolem Jego obecności, złożenia czy otwarcia dłoni. Nikt tego nie robi za nas, modlitwa w nas nie zaczyna się "sama" wbrew naszej woli czy bez niej.

Modlitwa zaczyna się od nakazu Pana: "Idź i obmyj się w sadzawce Siloe".

Z naszej strony potrzebny jest wstępny akt wiary, że to ma sens, że za tym nakazem kryje się jakaś obietnica, że warto zawierzyć i spróbować. Wielu nie rozumie tej tajemnicy modlitwy i nie modli się, nie próbuje nawet się modlić. Tymczasem to jest główna, zasadnicza metoda "szkoły modlitwy": trzeba próbować się modlić !

Co robić, aby nauczyć się modlitwy, pyta wielu. Odpowiedź na to pytanie jest prosta: trzeba się modlić! Trzeba próbować się modlić. To znaczy wypełnić nakaz: " Idź, obmyj się w sadzawce Siloe". Zdobyć się na tyle wiary, pokory i posłuszeństwa, zawierzenia "nieznanemu Bogu", aby podjąć czynność niezrozumiałą, trochę dziwną i żenującą. Podobnie było z Syryjczykiem Naamanem, chorym na trąd, któremu prorok Elizeusz każe obmyć się siedmiokrotnie w Jordanie. Najpierw oburza się na to polecenie jego pycha, ale kiedy upomniany przez swego sługę, zdobywa się na akt wiary i pokory, doznaje oczyszczenia z trądu. Podobnie dzieje się z nami: kiedy zdobywamy się na gest modlitwy, w którym zawiera się pokorne uznanie naszej zależności od Boga, wychodzimy na spotkanie rzeczywistości, która nazywa się Siloe - Posłany. Posłany, to Duch Święty w nas, posłany do naszego serca przez Pana, zgodnie z obietnicą. Pan, który dał początek dziełu naszego zbawienia, nie chce nic czynić bez Ducha Świętego, który jest posłany do dopełnienia Jego dzieła. Duch Święty zaś, ponieważ jest Duchem, nie chce działać w nas inaczej jak duchowo, tzn. poprzez naszą świadomość i wolność.

To jest dziwna dialektyka modlitwy, której tajemnicę odsłania nam perykopa o niewidomym posłanym do Siloe czyli do Posłanego.

Modlitwa jest naszym wolnym aktem podjętym w posłuszeństwie wiary i jest darem pochodzącym ze źródła, jakim jest Duch Święty. Modlitwa sama w sobie jest darem i trudem zarazem. Jest trudem, który rodzi z kolei następny dar. "Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem " / J 9, 11 /. Owocem modlitwy jest nasze przejrzanie. Modlitwa zdejmuje błoto z naszych oczu, daje nam widzenie coraz jaśniejsze. Wiara początkowo mglista, bardziej intuicyjna, staje się bardziej światłem życia. Przede wszystkim zaś modlitwa prowadzi do rozpoznania i poznania Pana, do osobistego spotkania z Nim. Niewidomy, po obmyciu się w Siloe, znów spotyka Pana, który go pyta: "Czy wierzysz w Syna Bożego ? A on odpowiadając rzekł: któż to jest, Panie, abym mógł w Niego uwierzyć ? Rzekł mu Jezus: Widziałeś go już, a jest nim ten, który mówi z tobą. A on rzekł: Wierzę, Panie. I pokłonił się przed nim do ziemi" / J 9, 35-38 /.

W miarę, jak zanurzamy się wytrwale w wodach sadzawki Siloe przez modlitwę, rozpoznajemy coraz lepiej, że to On, Pan nasz i Bóg, rozmawia z nami.

Gabryel Mar [ks. Franciszek Blachnicki]

- Do czego można porównać modlitwę i jakie aspekty modlitwy podkreślone są w tych porównaniach?
- Czy moja modlitwa jest dialogiem, w którym można dostrzec także postawę słuchania?
- Czy mam doświadczenie „wiary na ślepo”?

Spotkanie w grupie

1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Słowem Bożym: J 9, 1-7.

Przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata». To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

2) Odczytanie drogowskazu „Modlitwa”.

MODLITWA jest oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i dziełem Ducha Świętego w nas; dlatego chcę być wierny praktyce codziennego Namiotu Spotkania.

3) Dzielenie po lekturze tekstu Ks. F. Blachnickiego, *Siloë czyli tajemnica modlitwy*:

- Co z przeczytanej lektury jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
- Czy mogę podzielić się doświadczeniem, kiedy modlitwa otworzyła moje zaślepienie i pomogła mi spojrzeć na nowo na jakąś sprawę?
- Wielu oazowiczów ma problem z regularną, codzienną modlitwą. Na ile i w jaki sposób możemy kształtować swoją wolę i charakter, aby być wolnym i wiernym modlitwie?

4) Wątek synodalny

DIALOG

Synteza krajowa procesu synodalnego opublikowana przez Konferencję Episkopatu Polski (fragment)

„Kościół dialogu jest otwarty na wewnętrzną różnorodność form przeżywania wiary, które nie «rywalizują» ze sobą, ale się uzupełniają. Jest otwarty na rozmowy ze światem zewnętrznym, nie zamyka się w elitarnych grupach. Akceptuje odmienność poglądów społecznych i politycznych. Jest cierpliwy w społecznym dialogu. Zdecydowany tam, gdzie komuś odbierana jest godność. Komunikuje się językiem przystępnym, nawiązującym do doświadczenia ludzi. Unika abstrakcyjnych uzasadnień, hermetycznych pojęć i pompatycznych

przemówień”. (...) Ta wizja zderza się z naszym codziennym doświadczeniem (...). Podziały w Kościele przebiegają także między samymi księżmi oraz wśród świeckich. Przykładem jest krytyczny stosunek do synodu, nauczania papieża Franciszka, sprzyjanie określonemu obrazowi Kościoła, reprezentowanemu przez różnych biskupów, czy niekiedy zażarte spory w czasie pandemii, np. o sposób przyjmowania Komunii Świętej. Każda z grup okopuje się na własnych pozycjach, uznając inne punkty widzenia za szkodliwe dla Kościoła.

Propozycje pytań do dzielenia:

- Jakie rysy czy podziały dostrzegam w swoim najbliższym otoczeniu w Kościele, w Ruchu Światło-Życie? (oceniaamy tu, oczywiście, wymiar ludzki). Można wypisać wszystkie przykłady.
- Przyjrzyjmy się teraz liście z przykładami. W których sytuacjach zabrakło cierpliwości, otwarcia, zrozumienia? W których zabrakło zdecydowania w ich rozwiązaniu?
- Na ile w mojej modlitwie ogarniam wszystkie trudniejsze sprawy lub osoby, z którymi trudno mi się porozumieć?
- Kiedy ostatni raz udało mi się porozmawiać z kimś „ze świata zewnętrznego” o wierze, o Jezusie?

5) Misja – zadanie

„Idź, obmyj się w sadzawce Siloe”, aby „rzeki wody żywej popłynęły z Twojego wnętrza”.

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – tajemnica Cudu w Kanie Galilejskiej. *„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.*

Modlitwa do Jutrzenki Wolności:

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi przyjęłaś Światłość Świata – Jezusa i posłałaś za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.